

WANDA MARKOWSKA

Demeter i Kora

▶ **jaskier** - roślina o żółtych kwiatach rosnąca na polach i łąkach

▶ **skabioza** - gatunek krzewu

▶ **skraj** - brzeg

▶ **nęcić** - wabić, kusić

▶ **woń** - zapach

▶ **myśliwiec** - tu: myśliwy

▶ **Hellada** - ogólna nazwa starożytnej Grecji

Nad brzegiem morza, na kwiecistej łące bawi się w otoczeniu nimf Kora, córka bogini urodzaju Demeter. Zrywa czerwone maki, błękitne dzwonki i jaskry o złotych oczach. Ze śmiechem potrząsa białą puszystą kulą dmuchawca, patrząc, jak z wiatrem ulatuje w dal, sypie kwietne płatki na swe warkocze, plecie wieniec z liliowej skabiozy.

Na skraj łąki wabi Korę cudownym zapachem biały kwiat narcyza. Lecz nie tyka go Kora, pamiętna matczynej przestrogi, że kwiat to zdradziecki, poświęcony straszynom bogom podziemia.

Ale nęci ją woń cudowna i biel przezczystych płatków. Z dna kielicha, spośród złotych pręcików, zda się Korze, że patrzą na nią oczy Narcyza, najpiękniejszego z myśliwców, w którym kochały się wszystkie nimfy strumieni i drzew. Lecz Narcyz znał tylko łowy i nawet nie spojrzął na żadną z boginek, choć nieraz wabiły go po lasach płasami i śpiewem. Najnieszczęśliwsza była z tego powodu nimfa Echo, w której serce głęboko zapadła miłość do pięknego młodzieńca. Żalodne jej skargi odbijały się echem po górach i lasach Hellady.

Pewnego razu, zmęczony polowaniem i spragniony, gdyż słońce paliło żarem, pochylił się nad źródłem leśnym i ujrzał w wodzie swoje odbicie. I bogini miłości, Afrodyta, na prośbę obrażonych boginek sprawiła, że Narcyz zakochał się w sobie samym.

Zapomniał o łowach i jeleniach szybkonożnych, o towarzyszach wypraw myśliwskich i tylko całymi dniami wpatrywał się w drżącą tafel źródła. W końcu umarł z tęsknoty i miłości do swego odbicia. Na grobie jego wyrósł kwiat o śnieżystych płatkach i cudnej woni. Od imienia młodzieńca nazwano kwiat ten narcyzem.

Kłęczą Kora na łące i rozmyśla o smutnym losie pięknego myśliwca. Lecz coraz bardziej nęci ją czar białych płatków, drżących leciutko na wietrze. Wreszcie, niepomna słów matki, zrywa lodygę narcyza. W tej samej chwili ciemność zalega łąkę, złotą dotychczas od słonecznego blasku, rozśpiewaną trelem skowrończym i roztańczoną płasem nimf.

Ziemia rozwarła nagle swe czeluście i na rydwanie zaprzężonym w czarne rumaki zjawił się Hades, pan podziemia.

Tylko lekki okrzyk przestraszenia zdołał się wyrwać z piersi Kory i straszny bóg porwał ją na rydwan i uniósł do swego mrocznego królestwa Cieni.

Mała boginka Kyane, rusalka wodna, przyjaciółka Kory, bawiąc się obok córki Demeter, usłyszała wołanie swej towarzyszki o pomoc. Ona jedna widziała rumaki i wóz władcy Tartaru. Bez namysłu rzuciła się pod kopyta pędzących koni, zagradzając im drogę.

Lecz na próżno.

Rydwan wraz z Korą przeleciał szybko jak piorun i znikł w przepaściach ziemi. Otchłań zawarła się z powrotem, a na kwietnej łące znów unosiła się cudowna woń narcyzów i dzwoniła skowrończa pieśń. Nimfy igrały swawolnie na murawie, nieświadome tego, co zaszło. Tylko Kyane siedziała smutna na trawie, źródlaną wodą obmywała sobie ranę na ramieniu, którą jej zadały kopyta podziemnych rumaków, i płakała cichutko nad dolą porwanej przyjaciółki. Z łez jej powstał strumień błękitny, zwany od jej imienia – Kyane.

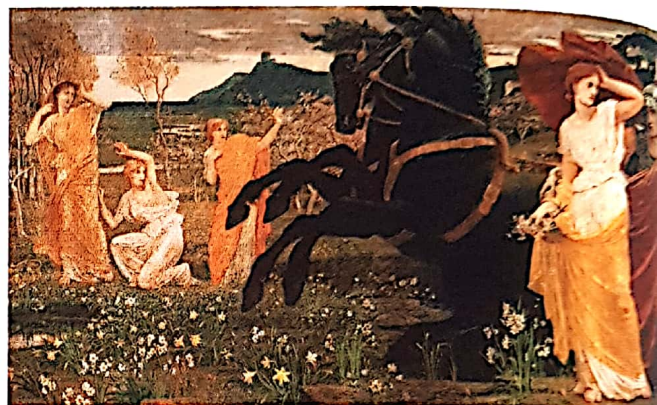
Demeter-Matka, pani urodzajnych łąk i kwitnących sadów, płacze. Łzy gorzkie padają z jej oczu bolesnych na ziemię.

Połami wśród zbóż kłosistych idzie dniem i nocą, nie znając snu ni wytchnienia, bezradna bogini w zgrzebnej szacie z kłosem poczerniałym w dłoni i szuka po ziemi swej utraconej córki [...].

A gdzie przejdzie smutna Matka, tam zieleń blednie i żółknie, usycha kwiat i kłos pszeniczny czernieje, łamią się i kruszą lodygi, dotąd napęczniałe zielonym sokiem, a szarość, żar i pustka unoszą się nad ziemią. Straszna klęska nawiedziła świat.

A bolesna bogini-Matka wciąż idzie przez ziemie obszary i daremnie woła i szuka swej córki.

Pewnego dnia spotyka boginię ciemności, Hekate, i za jej radą udaje się do boga słońca, Heliosa. Wszechwidny bóg opowiedział Demeter historię



Walter Crane (czyt. Łolter Krejn), „Los Persefony”, 1877

▶ **trele** – śpiew ptaków

▶ **czeluść** – wielki otwór, jama, głęboka przepaść

▶ **rydwan** – używany w starożytności dwukołowy pojazd konny

▶ **Tartar** – w mitologii greckiej najgłębiej położona część świata podziemnego, skąd winni, skazani na wieczne męki, nie mogą uciec

▶ **zawrzeć** – zamknąć

▶ **igrać** – beztrósko się bawić

▶ **łąk** – pole, na którym dojrzewa żyto, pszenica itp.

▶ **zgrzebny** – z grubego płótna

▶ **wszechwidny** – widzący wszystko

▶ **Dzeus** - Zeus, według starożytnych Greków władca Olimpu, najważniejszy z bogów

▶ **przrzec w zamęcie** - obiecać za żonę

▶ **Olimp** - góra w północnej Grecji uważana przez starożytnych za siedzibę bogów

▶ **hekatomba** - w starożytnej Grecji ofiara ze stu zwierząt; miała na celu wyproszenie łask u bogów

▶ **macierz** - dawniej: matka

▶ **Rea** - matka Zeusa i Demeter



Kora, VI w. p.n.e.

▶ **podczaszy** - osoba próbująca napojów przed podaniem ich władcy

porwania Kory. Od niego też dowiedziała się Matka, że Dzeus bez jej wiedzy przrzekł już dawno Korę Hadesowi w zamęcie i że teraz spełniły się wyroki.

Gniew szalony ogarnął Demeter, gdy dowiedziała się prawdy. A więc to sam Dzeus wyrządzić jej śmiał tak wielką krzywdę i skazać ich dziecię na wieczne ciemności. O, nie stanie jej stopa więcej w pałacach zdradzieckiego Olimpu!

W rozpaczy rzuca Demeter klątwę na ziemię, co pochłonęła jej dziecię. Niechaj nie rodzi więcej plonów i nie złoci się urodzajem. Niechaj spali ją żar, by stała się bezpłodna i pusta, jak pusta i samotna jest ona, Demeter!

Na próżno ludzie przerażeni kląską składali bogom hekatombę - ziemia dotknięta klątwą potężnej bogini nie rodziła więcej swych owoców.

Opuściwszy boski Olimp i wzięwszy na się postać śmiertelnej niewiasty, żyła Demeter z dala od świata, samotna w cierpieniu i tęsknocie. Dwukrotnie wysyłał do niej Dzeus swego posłańca Hermesa z prośbą, by wrócić zechciała do swej boskiej siedziby i nie trapiła dłużej ziemi spiekotą i głodem.

Nie drgnęła nawet jej twarz kamienna, zastygła w bólu niezmiernym. Łzy wyłobily głębokie rysy na jej boskim obliczu.

Ulitowała się wreszcie boleści swej córki macierz Rea i za jej namową zmienił Dzeus swe srogie wyroki. Posłał Hermesa do państwa Cieni z rozkazem uwolnienia Kory. Już miała opuścić królestwo ciemności, gdy Hades, na pożegnanie, podstępnie podał jej jabłko granatu, by orzeźwiła się jego sokiem. Kora niebacznie rozgryzła kilka ziarenek owocu, symbolu małżeństwa. Odtąd los związał ją na zawsze z Hadesem.

Demeter siedziała pewnego razu w swej ulubionej kryjówce w Eleusis na ziemi attyckiej, gdy nagle stanął przed nią Hermes o stopach skrzydlatych z posłaniem od Rei. Nadzieja wstąpiła w serce bogini i tym razem bez oporu dała się zawieść w olimpijskie progi.

Bez słowa wchodzi bogini bolesna na salę tronową Dzeusa, gdzie już zebrani byli wszyscy bogowie. Rozgląda się wokół Demeter, szukając wzrokiem swej córki, ale Kory nie ma wśród Olimpijczyków.

Wtedy Dzeus skinąwszy berłem w te ozwał się słowa:

- Pokój niechaj zagości w twym sercu, Demeter. Wyroków moich cofnąć nie mogę, ale postanowiłem rzecz, która stanie ci za pociechę. Córka twa, Kora, będzie odtąd spędzać u swego małżonka, Hadesa, trzecią część roku jako pani podziemnego królestwa - Persefona, dwie trzecie zaś roku będziesz ją miała przy sobie.

W tej chwili na rozkaz władcy pięknooki Ganimedes, podczaszy Dzeusowy, otworzył wrota sali i w progu zjawila się Kora-Persefona z wiankiem narcyzów na czole i pękiem maków w dłoni, piękniejsza niż kiedykolwiek.

Długo trwała radość matki i córki, a i reszta bogów cieszyła się, patrząc na ich szczęście i wzajemną miłość.

Odtąd jak ziarno rzucone w ziemię ginie Persefona-Kora na trzecią część roku w królestwie Cieni, by potem podwójną radością wynagrodzić matce jej tęsknotę.

Demeter, uszczęśliwiona postanowieniem Dzeusowym, zdjęła klątwę z ziemi i wnet odżyła ona tysiącem strumieni, zakwitła bielą sadów i zielenią drzew, zapachniała miętą, macierzanką i cząbrem, rozszumiała się łanami złocistych zbóż.

Od owego czasu co roku na wiosnę Ziemia-Demeter stroi się w szaty radosne na powitanie córki, a późną jesienią, gdy ją ma utracić, płacze deszczem i szarugą nad swą dolą.

Fragment książki *Mity Greków i Rzymian*

■ macierzanka,
cząber - gatunki
ziół